

Goscinny  Sempé

Mikołajek i spółka



Goscinny  Sempé

Mikołajek i spółka



Przełożyła
Barbara Grzegorzewska

znak emotikon

Kraków 2019

Wybór opowiadań z tomów: *Histoires inédites du Petit Nicolas, 2004* (wyd. polskie Nowe przygody Mikołajka), *Histoires inédites du Petit Nicolas – Volume 2, 2006* (wyd. polskie *Nowe przygody Mikołajka. Kolejna porcja*).
Mikołajek, postaci, przygody i charakterystyczne elementy świata Mikołajka są dziełem René Goscinny'ego i Jean-Jacques'a Sempégo.

© IMAV éditions / Goscinny-Sempé

Prawo rejestracji i korzystania z marek związanych ze światem Mikołajka zastrzeżone dla IMAV éditions. Le Petit Nicolas® jest znakiem zarejestrowanym. Wszelkie prawa do reprodukcji lub imitowania marki i wszelkich logotypów są zastrzeżone.
www.petitnicolas.com

Projekt okładki
Maria Gromek

Łamanie
Dawid Kwoka

Opieka redakcyjna
Kamila Biedrońska, Magdalena Talar

Adiustacja
Barbara Poźniak

Korekta
Barbara Poźniak, Katarzyna Onderka, Kamila Zimnicka-Warchoł, Barbara Gąsiorowska, Joanna Myśliwiec, Janusz Krasoń

Copyright © for the translation by Barbara Grzegorzewska
Copyright © for the Polish edition by SIW Znak sp. z o.o. 2019

ISBN 978-83-240-5187-8

Książki z dobrej strony: www.znak.com.pl
Więcej o naszych autorach i książkach: www.wydawnictwoznak.pl
Spółeczny Instytut Wydawniczy Znak, 30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37
Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569, e-mail: czytelnicy@znak.com.pl
Wydanie I, Kraków 2019
Druk i oprawa: CPI Moravia

Spis treści



| | |
|-----------------------------|----|
| Urodziny Kleofasa... | 11 |
| Nowa... | 17 |
| Kleofas się przeprowadza... | 24 |
| Lornetka... | 31 |
| Rugby 15... | 36 |
| Basen... | 43 |
| Cukierek... | 49 |
| Mieliśmy kino... | 55 |
| Śnieg... | 60 |
| (1611–1673)... | 65 |
| Śliczny króliczek... | 70 |
| Korepetycje... | 75 |
| Nie narobiono nam wstydu... | 81 |
| Jabłko... | 86 |

| | |
|-------------------------------|-----|
| Klasówka z arytmetyki... | 91 |
| Bum!... | 97 |
| Kochany Święty Mikołaju... | 103 |
| Jestem najlepszy... | 111 |
| Nowi sąsiedzi... | 117 |
| Warcaby... | 124 |
| Jak dorosły... | 130 |
| Oswajamy pana Courteplaque... | 135 |
| Iza... | 143 |
| Anzelm i Otylia Patmouille... | 150 |
| Ślub Marleny ... | 157 |
| Halo!... | 165 |
| Tutuuuut!... | 172 |
| Rudobrody... | 177 |
| Lodówka... | 182 |
| Zoo... | 189 |
| Tata okropnie przytył... | 196 |
| Cukierki... | 201 |
| Łono natury... | 206 |
| Zamek ... | 212 |
| Niezwyciężeni... | 217 |

U Gotfryda...223
Podróż Gotfryda...229
Wrotki...236
Pióro...242
Łódka Gotfryda...247



Urodziny Kleofasa



DZIŚ PO POŁUDNIU U KLEOFASA ma być niesamowita zabawa. Kleofas to nasz kolega, który jest najgorszy w klasie. Dzisiaj ma urodziny i zaprosił nas na podwieczorek.

Drzwi otworzył mi Kleofas.

– Co mi przyniosłeś w prezencie? – zapytał.

Dałem mu pakunek, rozwinął go, była to książka geograficzna z obrazkami i mapami.

– Dziękuję mimo wszystko – powiedział Kleofas i zaprowadził mnie na podwieczorek do jadalni, gdzie inni już byli.

W kącie zobaczyłem Alcesta – to ten gruby, który dużo je – z paczuszką w ręku.

– Nie dałeś mi jeszcze prezentu? – spytałem.

– Jak to nie? – odpowiedział. – Dałem. To, co trzymam w ręku, jest moje. To nie jest żaden prezent.

Rozwinął paczuszkę, wyjął z niej kanapkę z serem i zaczął jeść.

Rodzice Kleofasa byli w domu, są bardzo mili.

– Do stołu, dzieci! – powiedział tata Kleofasa.

Pobiegliśmy wszyscy do krzeseł, Gotfryd dla zabawy podstawił nogę Euzebiuszowi i Euzebiusz upadł na Ananiasza, który się rozplakał. Ananiasz bez przerwy płacze. To nie był dobry pomysł podstawić nogę Euzebiuszowi, bo on jest bardzo silny i lubi dawać chłopakom w nos, więc Gotfryd oberwał, dostał krwotoku i poplamiał obrus, co było niezbyt miłe

wobec mamy Kleofasa, która położyła świeży czyściutki obrus. To się zresztą mamie Kleofasa nie spodobało i powiedziała do nas:

– Jeżeli nie będziecie się grzecznie zachowywać, zadzwonię do waszych rodziców i poproszę, żeby zaraz po was przyjechali!

Ale tata Kleofasa powiedział:

– Spokojnie, kochanie. To tylko dzieci, bawią się i będą bardzo grzeczni, prawda, moi drodzy?

– Ja się wcale nie bawię, ja strasznie cierpię – odpowiedział Ananiasz, który szukał okularów i który się ładnie wysławia, bo jest najlepszym uczniem w klasie.



– Przyniosłem prezent i mam prawo zjeść podwieczorek, wcześniej mnie nie wyrzucicie! – krzyknął Alcest, parszkając kawałkami sera.

– Siadać! – krzyknął tata Kleofasa i widać było, że nie żartuje.

Usiedliśmy przy stole i kiedy mama Kleofasa nalewała nam czekoladę, tata rozdał papierowe kapelusze. Sam miał na głowie marynarską czapkę z czerwonym pomponem.

– Jeśli będziecie grzeczni, po podwieczorku zrobię wam przedstawienie – obiecał.

Urodziny Kleofasa

– W takiej czapce to żadna sztuka – powiedział Euzebiusz, a tata Kleofasa włożył mu na głowę kapelusz, ale niezbyt zręcznie, bo wcisnął mu go aż na szyję.

Podwieczorek był dosyć dobry, z mnóstwem ciastek, a potem wniesiono urodzinowy tort ze świeczkami i napisem z białego kremu: „Wszystkiego najlepszego”. Kleofas był bardzo dumny.

– Ja to napisałem na torcie – powiedział.

– Zdmuchniesz wreszcie te świece, żebyśmy mogli jeść? – spytał Alcest.

Kleofas dmuchnął, zjedliśmy tort i Rufus musiał wybiec z mamą Kleofasa, bo się rozchorował.

– A teraz przejdziemy do salonu – powiedział tata Kleofasa – i zrobę przedstawienie.

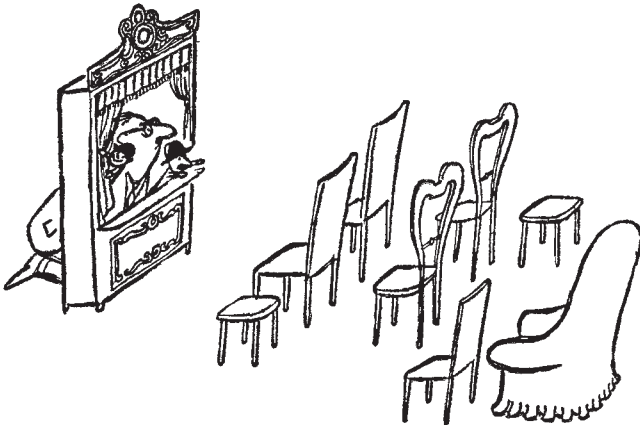
Tata Kleofasa odwrócił się szybko i spojrzał na Euzebiusza, który nic nie powiedział. Za to odezwał się Alcest. Spytał:

– Jak to? Już po podwieczorku?

– Do salonu! – krzyknął tata Kleofasa.

Ja byłem bardzo zadowolony, bo strasznie lubię teatr. A tata Kleofasa jest naprawdę super! W salonie, przed teatrykiem, stały krzesła ustawione w rzędy.

– Pilnuj ich – powiedział tata Kleofasa do mamy Kleofasa.



Ale mama Kleofasa odpowiedziała, że musi posprzątać w stołowym, i sobie poszła.

– Dobrze – powiedział tata Kleofasa – usiądźcie grzecznie, a ja idę zaczynać przedstawienie: *Pajac i żandarm*.

Usiedliśmy grzecznie: przewróciliśmy tylko jedno krzesło, szkoda, że siedział na nim Ananiasz, który się rozplakał. W teatrzyku rozsunęła się kurtyna, ale zamiast kukiełek zobaczyliśmy głowę taty Kleofasa, czerwona i niezadowolona.

– Będzie spokój czy nie? – krzyknął.

A Euzebiusz zaczął bić brawo i powiedział, że z taty Kleofasa jest niesamowity pajac. Tata Kleofasa spojrział na Euzebiusza, westchnął ciężko i jego głowa zniknęła.

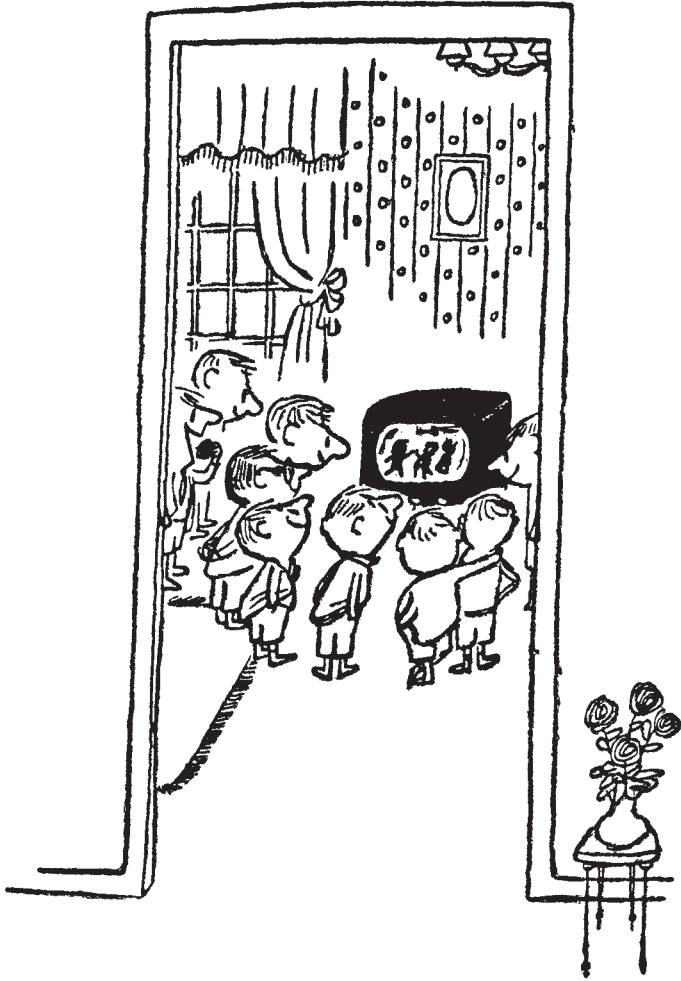
Po drugiej stronie teatrzyku tata Kleofasa zastukał trzy razy na znak, że przedstawienie zaraz się zacznie. Kurtyna się odsłoniła i zobaczyliśmy, jak Pajac z kijem w ręku zamierza sprać żandarma, na co obraził się Rufus, bo jego tata jest policjantem.

Euzebiusz był rozczarowany, uważał, że pierwsza część programu, ta z głową taty Kleofasa, była śmieszniejsza. Mnie się dosyć podobało – tata Kleofasa dawał z siebie wszystko, a kiedy odgrywał kłótnię Pajaca z żoną Pajaca, zmieniał głos, co na pewno nie jest łatwe.

Nie obejrzałem dalszej części sztuki, bo Alcest, który poszedł zobaczyć, czy w jadalni nie zostało coś na stole, wrócił i powiedział:

– E, chłopaki! Oni mają telewizję!

Więc poszliśmy wszyscy zobaczyć i było fantastycznie, bo właśnie szedł strasznie fajny film przygodowy z ludźmi ubranymi w żelazo. To była historia z dawnych czasów o młodzieńcu, który kradnie pieniądze bogatym, żeby dać biednym, i podobno tak trzeba – najlepszy dowód, że wszyscy go bardzo lubią, nie licząc złych, to znaczy tych, którym młodzieniec kradnie pieniądze. Gotfryd właśnie wyjaśniał nam, że tata kupił mu taką żelazną zbroję i że następnym razem przyjdzie w niej do szkoły, kiedy usłyszeliśmy za plecami gruby głos, który głośno krzychał: „Żarty sobie ze mnie robicie?”.





Uwielbiasz bułeczki z czekoladą jak Alcest?
Czasem masz ochotę wlepić komuś fangę w nos
jak Euzebiusz? A może marzysz o furze zabawek,
którymi przechwala się Gotfryd?

**Dołącz do bandy Mikołajka!
Tu każdy znajdzie miejsce dla siebie!**

ISBN 978-83-240-5187-8



9 788324 051878 >

